

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski

w sprawie **T. B.** skazanego z art. 178a § 1 k.k.,
po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2023 r. w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału
stron w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego
w Rybniku z 12 września 2022 r. sygn. VI Ka 84/22, utrzymującego w mocy wyrok
Sądu Rejonowego w Rybniku z 5 listopada 2021 r. sygn. III K 1347/21,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić na rzecz adw. W. G. – obrońcy z urzędu skazanego, kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rybniku z 5 listopada 2021 r. sygn. III K 1347/21 T. B., został uznany za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że:

w dniu 27 lutego 2021 r. w R. na ulicy [...] prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny - samochód osobowy marki M. o numerze rejestracyjnym [...], znajdując się pod wpływem środka odurzającego, mając we krwi amfetaminę w stężeniu 169,9 ng/mg, tj. przestępstwa z art. 178a §1 k.k. i za to

na mocy tego przepisu, sąd wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności (pkt 1 wyroku). Ponadto, sąd na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec wymienionego oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat (pkt 2 wyroku), a także na mocy art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec niego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5 000 zł (pięciu tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (pkt 4 wyroku).

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, Sąd Okręgowy w Rybniku wyrokiem z 12 września 2022 r. sygn. VI Ka 84/22, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (pkt I wyroku).

Od tego rozstrzygnięcia kasacje wywiódł obrońca skazanego, wskazując na naruszenie następujących przepisów postępowania:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez merytorycznie nierozważenie zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 4 k.p.k. art. 7 k.p.k. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegającego na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji uczynienia na niekorzyść oskarżonego ustalenia, niepopartego w pełni na zebranym w sprawie materiałem dowodowym, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu i przeniesienie tego uchybienia procesowego do postępowania odwoławczego przez Sąd Okręgowy dzieląc w tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego;
2. art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez ogólnikowe i lakoniczne uzasadnienie wymiaru kary, powielające orzeczenie Sądu I instancji, nietraktujące sprawy unikatowo;
3. art. 458 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez, oparcie orzeczenia Sądu II instancji wbrew wymaganiom wskazanego artykułu nie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, lecz jedynie na okolicznościach niekorzystnych dla skazanego i nierozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść skazanego

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie skazanego od zarzucanych mu czynów. Jednocześnie z „ostrożności procesowej” - w przypadku uznania, iż naruszenia procesowe wystąpiły w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz w postępowaniu odwoławczym w takim natężeniu, iż niemożliwe jest sanowanie orzeczenia przed Sądem Najwyższym, wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł także o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym według norm prawem przepisanych, które to nie zostały uiszczone w całości ani w części oraz o zwolnienie skazanego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości

W odpowiedzi na kasację obrońcy, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podniesione w kasacji obrońcy skazanego zarzuty okazały się oczywiście bezzasadne, co skutkowało rozpoznaniem i oddaleniem kasacji przez Sąd Najwyższy jako oczywiście bezzasadnej w trybie wskazanym w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Już pobieżna analiza podniesionych przez skarżącego zarzutów w jasny sposób wskazuje, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia [*postanowienie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 1 lipca 2021 r. sygn. II KK 184/21*]. Taką nietrafnością charakteryzuje się przede wszystkim zarzut naruszenia standardów kontroli odwoławczej przez sąd *ad quem*, którego skutkiem było bezpodstawne zaaprobowanie błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd *a quo*, a tym samym sposobu procedowania, w tym w szczególności dokonanej przez sąd *meriti* oceny dowodów. Towarzysząca mu argumentacja, na gruncie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie potwierdza jednak naruszeń, których zaistnienie podnosi skarżący. Z pewnością aprobata sama w sobie nie stanowi takiego potwierdzenia. Stwierdzenie naruszenia tych standardów dokonuje się bowiem wyłącznie przez pryzmat wymagań wskazanych w art. 433 § 2 k.p.k. i art.

457 § 3 k.p.k., spośród których szczególną rolę odgrywa uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego. Do naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. dochodzi, gdy sąd ten uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała braki (*wyrok SN z 26 kwietnia 2023 r. sygn. V KK 428/22*). Zatem tylko z perspektywy treści uzasadnienia można przeprowadzić ilościowe i jakościowe rozliczenie rozpoznania podniesionych w środkach zaskarżenia zarzutów i wniosków.

Przypomnieć jednak należy, iż obowiązek ciążyący na sądzie odwoławczym rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów nie oznacza bezwzględnego wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego przedstawionych w uzasadnieniu jego rozstrzygnięcia jest wypadkową jakości wywodów prezentowanych przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku oraz skarżącego we wniesionym środku odwoławczym i w zależności od meritum sprawy może przybrać bardziej lub mniej rozbudowany wywód. Zasadniczo wystarczające jest wskazanie głównych powodów nieuwzględnienia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu I instancji. Innymi słowy, jeżeli sąd odwoławczy podziela w pełni dokonane przez sąd *a quo* ustalenia faktyczne, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (*zob. postanowienie SN z 5 lutego 2019 r. sygn. V KK 616/18 i cyt. tam orzecznictwo*). Przy czym, co istotne w realiach tego postępowania, dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy stwierdzenie, że sąd odwoławczy zarzutu określonego rodzaju nie rozpoznał (co skutkuje naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k.), albo nie rozważył go należycie (uchybiecie art. 457 § 3 k.p.k.), ale chodzi o to, by wykazać, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, nadto też trzeba wskazać, na czym ono polegało i w jaki sposób skutkowało tak rażącym naruszeniem przepisów, iż można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia rangi bezwzględnego powodu odwoławczego z art. 439 k.p.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalono bowiem pogląd, iż nie każde naruszenie prawa stwierdzone w wyroku sądu odwoławczego kwalifikuje się do uznania go za

skuteczną podstawę kasacji. Musi być ono „rażące”, a więc nie tylko, rzucające się w oczy, oczywiste, poważne, ale przy tym także mogące mieć „istotny”, a więc nie jakikolwiek, wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). To w gestii skarżącego leży wykazanie zaistnienia, obu tych - kumulatywnie wymaganych - cech, warunkujących możliwość uznania wykazanego uchybienia za skuteczną podstawę kasacji (art. 526 § 1 k.p.k.). Nie wystarczy przy tym samo deklarowanie takich cech zgłaszanych uchybień, należy bowiem wykazać - odwołując się do konkretnych okoliczności danej sprawy - z czego ten „rażący” charakter miał wynikać i w oparciu o co należy przyjąć, że uchybienie to mogło mieć aż „istotny” wpływ na treść wyroku (zob. *postanowienie SN z 18 maja 2023 r. sygn. I KK 93/23*). W świetle przywołanego stanowiska oraz przebiegu postępowania sądowego w niniejszej sprawie nie sposób przyjąć, iż zanegowanie wiarygodności dowodów i prawidłowości ustaleń faktycznych, pod pozorem rażącego naruszenia przepisów związanych ze standardami prowadzenia kontroli apelacyjnej, mogłoby zostać uznane za skutecznie podniesiony zarzut kasacyjny.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., należy mieć na uwadze również to, że sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, następuje już po wydaniu orzeczenia, a nade wszystko to, iż brzmienie art. 537a k.p.k., wyklucza dopuszczalność uchylenia wyroku tylko z tego powodu, że nie spełnia on wymogów art. 457 § 3 k.p.k. (zob. *postanowienie SN z 9 maja 2022 r. sygn. IV KK 370/21*).

Przechodząc przy uwzględnieniu powyższych uwag do poszczególnych zarzutów kasacji, zauważyć należy, iż konstrukcja pierwszego z nich, choć powierzchownie wskazuje na błędy w przeprowadzonej kontroli instancyjnej, w istocie stanowi polemikę i prezentację poglądów skarżącego co do oceny poszczególnych dowodów. Powtórzono w nim także zarzuty skierowane uprzednio w apelacji pod adresem rozstrzygnięcia sądu *meriti*. Zmierza on zatem do zakwestionowania sprawstwa i winy skazanego, a taki zarzut to klasyczna postać niedozwolonego na tym etapie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (*por. postanowienie SN z 27 maja 2002 r. sygn. V KKN 314/01*). Siłą rzeczy wymusza to krytyczną ocenę tego zarzutu, zwłaszcza, iż sama możliwość przeciwstawienia

ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach aniżeli te, na których oparł się tenże sąd, nie może prowadzić do wniosku, że rzeczywiście sąd ten dopuścił się przy wydaniu wyroku omawianego uchybienia [*vide: wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej SA) w Lublinie z dnia 27 lipca 2021 r. sygn. II AKa 109/21, LEX 3248909*].

Wspomniane kwestionowanie podstawy faktycznej opiera się na podważaniu ustalenia dokonanego przez sąd *a quo* na podstawie osobowych źródeł dowodowych i opinii toksykologicznej, iż ujawnione u oskarżonego stężenie amfetaminy we krwi w wysokości 169, 9 ng/mg jest stanem „pod wpływem” środka psychoaktywnego działającego podobnie do alkoholu, a jego wartość, odpowiada stanowi nietrzeźwości w odniesieniu do alkoholu etylowego, o którym mowa w art. 178a § 1 k.k. Dotyczy to przy tym nie samego ustalenia, a jego precyzyjności w przyrównaniu do stanu nietrzeźwości. Tymczasem istota tego przyrównania związana jest nie tyle z precyzyjnością, ile realnością wpływu na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu (*zob. wyrok SN z 3 grudnia 2014 r. sygn. II KK 219/14; zob. także K. Lipiński (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. J. Giezek, Warszawa 2021, komentarz do art. 42, teza 17*). Realność takiego wpływu każdorazowo musi ustalić sąd rozpoznając sprawę o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego, a więc także o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Krytyka tego ustalenia odnosi się przede wszystkim do braku konkretnego wskazania wartości stężeniu alkoholu we krwi w skali uznawanej za stan nietrzeźwości, jakiemu odpowiada wykryty w organizmie skazanego poziom stężenia amfetaminy. Tymczasem z opinii toksykologicznej jednoznacznie wynika, iż stężenie to jest niestopniowalne i nieretrospektywne. Stąd wyznaczone od niedawna przez biegłych progi stanu po użyciu (25 ng/mg) i stanu pod wpływem amfetaminy i jej analogów (50 ng/mg) są progami wyznaczonymi na potrzeby farmakologii, nie stanowią samodzielnych wyznaczników stanu „po użyciu” i stanu „pod wpływem” środka odurzającego w rozumieniu przepisów prawa karnego. Ustalona w wyniku badania krwi wartość stężenia środka odurzającego musi zatem znaleźć odniesienie do zachowania konkretnej osoby w chwili zdarzenia, które dopiero obrazuje realność

tego wpływu na jej psychomotoryczne czynności. To zaś prawidłowo ustalono w niniejszej sprawie, wykorzystując informacje pozyskane od świadków, chociażby tego opisującego w złożonych zeznaniach anomalie w sposobie kierowania pojazdem po ulicach R., bezpośrednio przed zatrzymaniem oskarżonego, które dały asumpt do podjęcia interwencji i zawiadamiania policji o jego podejrzeniach. Te zeznania oraz odniesienie wartości granicznej stężenia amfetaminy we krwi oskarżonego do wartości realnej, trzykrotnie przekraczającej wartość wyjściową, pozwoliły sądowi *a quo* na jednoznaczne określenie stanu kierowcy, w rozumieniu art. 178a § 1 k.k.

Akceptacji tego stanowiska sądu *a quo*, sąd odwoławczy poświęcił rozważania na k. 4-5 uzasadnienia, odnosząc się szczegółowo do kwestii braku precyzyjności przyjętego ustalenia, w przyrównaniu stanu pod wpływem środka do stanu nietrzeźwości, w kontekście postulowanego uzupełnienia o ten element opinii toksykologicznej Instytutu Genetyki Sądowej w B. Trafność tego wnioskowania w świetle przywołanych obiektywnych przesłanek nie budzi żadnych zastrzeżeń. Oceny tej nie zmienia błędny pogląd sądu *ad quem* wyrażony w uzasadnieniu w przedmiocie znaczenia dla odpowiedzialności karnej z art. 178a § 1 k.p.k. realności wpływu środka odurzającego na upośledzenie psychofizycznych zdolności sprawcy takiego czynu, z uwagi na jego irrelewantność w realiach tej sprawy (zob. wyrok SN z 28 czerwca 2022 r. sygn. akt III KK 205/22).

Ponieważ autor kasacji w żadnym stopniu nie wykazał w trybie art. 201 k.p.k. wadliwości opinii, a ustalenie stanu „pod wpływem” środka odurzającego pozostaje w dyskrejonalnej gestii sądu *meriti* wystarczające było w tym wypadku sięgnięcie przez sąd *a quo* do zasady swobodnej oceny dowodów, która w tym przypadku, w ocenie sądu odwoławczego nie została naruszona. To powoduje, iż żądanie skarżącego skierowane do powziętego w taki sposób ustalenia, doprecyzowania przez biegłych odwzorowania tego stanu w odpowiadającej mu wartości stężenia alkoholu etylowego we krwi, od której klasyfikuje się normatywny „stan nietrzeźwości”, również pozbawione jest prawnej doniosłości. Pamiętać zresztą należy, iż biegły nie może wyręczać sądu i dokonywać wartościowania okoliczności stanowiących przedmiot opinii przez pryzmat znamion czynów zabronionych

i przesądzać o jego kwalifikacji prawnej. To sąd jest wyłącznie uprawniony do stwierdzenia zaistnienia stanu warunkującego odpowiedzialność z art. 178a § 1 k.k.

Zwrócić należy uwagę na różnicę akcentów w porównywanych zarzutach apelacyjnego i kasacyjnego. Mianowicie zarzut sformułowany w apelacji podnoszony był tylko w kontekście kwantyfikatorów sądowego wymiaru kary, a co za tym idzie wpływu braku wskazanego elementu opinii toksykologicznej na jej sądowe miarkowanie. Podnoszony był zatem w aspekcie trafności reakcji karnej, a nie kwestionowania sprawstwa i winy. Tak sformułowany, powtórzony zarzut odczytywany jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o szerszym spektrum zakresu zaskarżenia, bo kwestionujący ustalenia tych elementów czynu zabronionego, które warunkują przypisanie sprawstwa przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. również nie jest słuszny i nie mógł być uznany za zasadny, gdyż sąd odwoławczy rozpoznał w tym zakresie wniesioną na korzyść oskarżonego apelację, zachowując standard wymagany przez przepis art. 433 § 2 k.p.k. Znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przedstawiona tam argumentacja, w szczególności w części odczytywanej wspólnie z argumentacją z uzasadnienia sądu *a quo*, którą sąd odwoławczy kierował się, uznając zarzut apelacji za niezasadny, jest trafna i Sąd Najwyższy ją podziela, z powyższym zastrzeżeniem. Także tutaj argumentem rozstrzygającym pozostaje ustalenie wartości stężenia amfetaminy we krwi w chwili badania, ale wespół ze środkami dowodowymi wskazującymi na jego niewątpliwy wpływ na zachowanie skazanego w inkryminowanym czasie.

Powyższe uwagi dotyczące uzasadnienia sądu *ad quem* determinują ocenę zarzutu obrazy art. 458 k.p.k. w zw. z 424 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W postępowaniu odwoławczym standard uzasadnienia pierwszoinstancyjnego wyznaczony przez przepis art. 424 k.p.k. aktualizuje się na mocy art. 458 k.p.k. tylko w układzie, w którym sąd odwoławczy dokonuje korekty orzeczenia i orzeka odmiennie w przedmiocie odpowiedzialności karnej, przejmując tym samym w określonym zakresie rolę sądu *meriti* (zob. wyrok SN z 1 października 2021 r. sygn. II KK 288/20). W tym zakresie przepis art. 424 § 2 k.p.k. nie miał zatem zastosowania (postanowienia SN z 29 marca 2023 r. sygn. III KK 574/22 i cyt. tam

orzecznictwo), odebranie bowiem wyjaśnień od oskarżonego oraz przesłuchanie świadka w postępowaniu odwoławczym miało charakter kontrolny, bo weryfikowało prawidłowość powziętych w sprawie ustaleń faktycznych w ściśle określonym obszarze.

Przypomnieć należy, iż sąd *ad quem* dokonując kontroli apelacyjnej w zaskarżonym zakresie wyraził aprobatę dla procesowego działania sądu pierwszej instancji w zakresie jakości i kompletności materiału dowodowego, co odnieść należy zwłaszcza do pozyskanych przez sąd *meriti* opinii biegłych oraz zeznań funkcjonariuszy Policji (str. 5-6 uzasadnienia). Pozytywnie odniósł się także do rzetelności pierwszoinstancyjnej oceny okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść skazanego, konfrontując ją z wybiórczą i subiektywną oceną obrońcy, pomijając okoliczności, przemawiające na niekorzyść oskarżonego. Prezentowane w niej zapatrywania skarżącego na kwestię ustaleń faktycznych, że z części dowodów nie wynikają okoliczności, które wskazują na sprawstwo i winę skazanego, nie stanowią wystarczającego argumentu pozwalającego obalić ustaloną procesowo wersję zdarzenia. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. W realiach tej sprawy przedmiotowa ocena i jej akceptacja poprzedzona została nie tylko analizą całości zgromadzonego materiału dowodowego, ale także wdrożeniem przez sąd odwoławczy - oczy już wspomniano wyżej - czynności weryfikacyjnych, w postaci bezpośredniego przesłuchania świadka w osobie funkcjonariusza policji - członka zmotoryzowanego patrolu, który dokonał zatrzymania T. B. i przeprowadził stosowne badanie – narkotestem.

Niezależnie od powyższego, prawidłowość kontroli instancyjnej w kontekście podniesionych w kasacji zarzutów naruszenia reguł procedowania wyrażonych w treści poszczególnych norm prawnych, wynika ze sposobu rozstrzygnięcia sądu *ad quem*. Wyklucza on bowiem możliwość naruszenia przez sąd odwoławczy art. 7 k.p.k. lub art. 410 k.p.k., jak też innej reguły procesowej wpływającej na ocenę rzetelności procesu karnego. Tak jest zawsze w sytuacji, gdy sąd *ad quem* nie orzeka odmiennie co do istoty, nie dokonuje własnej oceny dowodów ani ustaleń

faktycznych. Inaczej rzecz ujmując, nie mógł naruszyć przepisów prawa procesowego w zakresie w jakim tylko kontrolował ich stosowanie. W związku z tym za zasadny nie mógł zostać uznany także i trzeci zarzut kasacji obrońcy, dotyczący obrazy poza art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., także art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. m.in. z przyczyn *mutatis mutandis*, o których mowa powyżej.

Ponadto, aby zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. mógł zostać uznany za skuteczny, skarżący winien wykazać, iż orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Natomiast z naruszeniem art. 410 k.p.k. mamy do czynienia jedynie wówczas, gdy sąd opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej bądź tylko na części materiału ujawnionego i jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności. Nie oznacza to jednak, iż można rozumieć art. 410 k.p.k. w ten sposób, iż każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można bowiem formułować zarzutu obrazy tego przepisu, w sytuacji, gdy niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (*postanowienie SN z 27 września 2013 r. sygn. II KK 223/13*).

Z przyczyn oczywistych nie można więc jednocześnie skutecznie zarzucić naruszenia norm wynikających z obu tych przepisów. Dodać ponadto można, że tak, jak dla zasadności zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów, tak też w żadnej mierze dokonanie przez sąd oceny dowodów i oparcie się na określonych z nich, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie stanowi naruszenia dyspozycji art. 410 k.p.k. (*zob. postanowienie SN z 24 lutego 2021 r. sygn. II KK 172/20*).

Nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Z pewnością taka ocena nie stanowi naruszenia art. 4 k.p.k. Zasada obiektywizmu nie nakłada bowiem na organ procesowy obowiązku interpretowania materiału dowodowego tylko na korzyść

oskarżonego, lecz nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i obiektywnej oceny wszystkich zgromadzonych dowodów w sprawie (wyrok SA w Lublinie z 20 czerwca 2012 r. sygn. II Aka 98/12, LEX 1216340).

Przedstawiona na wstępie konstatacja co do rzeczywistych intencji skarżącego, wynika również z konstrukcji zarzutu kasacyjnego, powiązaniu zarzutu naruszenia standardów kontroli instancyjnej nie tylko z art. 7 k.p.k., ale także z art. 5 § 2 k.p.k., który to zarzut swoją zasadność odnajduje tylko w odniesieniu do stanu faktycznego, ewentualnie oceny prawnej odzwierciedlonej w przyjętej kwalifikacji prawnej. Zasada *in dubio pro reo* ma bowiem zastosowanie tylko wówczas, gdy z zabranego i prawidłowo ocenionego materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, a żadnej z nich nie da się wyeliminować w drodze dostępnej weryfikacji. Tylko taki stan rzeczy stwarza stan niedających się usunąć wątpliwości, które winny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego w sferze ustaleń. Natomiast wskazana zasada nie ma zastosowania do oceny dowodów, która zawsze odbywa się według kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. statuujących zasadę swobodnej oceny dowodów. Nie należy zatem do tych kryteriów. Dotyczy ustalania okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (postanowienie SN z 16 maja 2005 r. sygn. II KK 257/05). Zasada ta nie służy ocenie wiarygodności dowodów, uproszczeniu ich oceny, czy wręcz jej unikaniu. Stąd prezentowany zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. przez odrzucenie wersji oskarżonego i zaakceptowanie wersji sądu *a quo* nie znajduje racjonalnych podstaw. Sąd *a quo* prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne w oparciu o dowody uznane za wiarygodne i mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, które nie budzą wątpliwości i wprost wskazują na dokonanie przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa i wyczerpanie zachowaniem wskazanych norm prawnych.

Przypomnieć wypada w tym miejscu, iż skuteczne zakwestionowanie oceny materiału dowodowego, każdorazowo poprzedzone być musi wskazaniem konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje złamania zasady swobodnej oceny dowodów przez sąd *a quo* albo sąd *ad quem*. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może

ogranaczyć się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a o niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominiecie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (*postanowienie SN z 9 marca 2022 r. sygn. akt V KK 680/21*). Skarżący nie podważał fachowości biegłych i wyliczeń ustalonej wartości wskaźnika zawartości amfetaminy we krwi. Uznanie opinii za spełniającą warunki określone w art. 201 k.p.k., czyli że jest jasna, zupełna, logiczna, wewnętrznie niesprzeczna i niebudząca wątpliwości nie było kontestowane, podobnie jak fachowość biegłych. Skarżący podważał jedynie jej formalną poprawność, wynikającą z ujawnionego na etapie postępowania sądowego braku protokołu pobrania krwi. Kwestia ta została jednak omówiona i oceniona przez sąd odwoławczy pod kątem możliwego wpływu braku tego dokumentu na treść rozstrzygnięcia.

Przypomnieć wypada także, iż pod tym kątem nie podlega wartościowaniu sama ocena, która nie należy do kategorii rażącego naruszenia prawa, natomiast kontrola sposobu dojścia do takiej konstatacji nie wykazała wadliwości. Podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania sprawstwa skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, stawiających skazanego w korzystniejszym świetle. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale obejście przepisu art. 523 k.p.k. (*postanowienie SN z 8 marca 2022 r. sygn. akt III KK 528/21*) i próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (*zob. postanowienie SN z 16 czerwca 2015 r. sygn. akt III KK 176/15*). Tymczasem celem tego postępowania nie jest powtarzanie kontroli odwoławczej, a tym samym ponowne badanie poprawności dokonanej przez sąd I instancji oceny poszczególnych dowodów, weryfikowanie zasadności ustaleń faktycznych i współmierności orzeczonej kary, lecz wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa,

ale jedynie o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które miały nie jakiegokolwiek, lecz istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie udowodniono jednak wystąpienia nie tylko takich poważnych uchybień proceduralnych, ale jakiegokolwiek innych, także na etapie odwoławczym. Z tego powodu nie mogło dojść do podważenia rzetelności, wnikliwości i kompletności oceny dowodów, przedstawionej w uzasadnieniach wyroków tych sądów, a w konsekwencji trafności i poprawności kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Zestawiając uzasadnienia sporządzone przez sądy obu instancji - traktowanych w zaistniałej sytuacji procesowej jako integralną całość - z zarzutami odwoławczymi w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy nie dopatrywał się braku rzetelności w przeprowadzonej kontroli apelacyjnej. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k.

Konkluzję tę wzmacnia i to, iż cały ten obszar rozważań *de facto* dotyczy nie zarzutu naruszenia prawa, ale wyłącznie sfery ocen, co przekracza kognicję kasacyjną, pozostając w sprzeczności z wymaganiami określonymi w art. 523 § 1 k.p.k. Samo nazwanie kontestacji sądowych ocen poszczególnych środków dowodowych rażącym naruszeniem prawa, jak przedstawił to autor kasacji, nie czyni z nich rzeczywistego merytorycznego zarzutu, predestynowanego dla tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. Każde odstępstwo od warunków dopuszczalności zawartych w art. 519 k.p.k. i art. 523 k.p.k. niesie daleko idące negatywne konsekwencje procesowe dla jej skuteczności.

W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wskazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (postanowienie SN z 2 marca 2022 r. sygn. akt I KK 27/22).

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, w szczególności w ich świetle, formalną poprawność i merytoryczną zasadność kasacji, orzeczono o jej oddaleniu jako oczywiście bezzasadnej, jednocześnie zwalniając skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (art. 637a k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.).

Na podstawie art. 535 § 3 k.p.k., art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2022.1184 tekst jednolity ze zm.) i § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 tekst jednolity ze zm.), w związku z wnioskiem obrońcy z urzędu należało przyznać adw. W. G. kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.

(B.B.)

[ms]